

ROZPOCZĘCIE TYGODNIA MODLITWY

Lekcja V — 4 listopada

WYMÓWKI, ABY UNIKNAĆ MISJI



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 28 października

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Jon 1,1-4,11; Na 1,1; 2 Krl 17,5-6; Ps 24,1; Jk 1,27; Iz 6,1-8.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Potem usłyszałem głos Pana, który rzekł: Kogo poślę? I kto tam pójdzie? Tedy odpowiedziałem: Oto jestem, poślij mnie!” (Iz 6,8).

Nie każdy, kto został powołany do misji, był tak uległy jak Abraham. Jonasz to przykład krnąbrnego misjonarza (przeczytaj *Księgę Jonasza*). Bóg powołał Jonasza, by ogłosił sąd nad Niniwą, stolicą Asyrii. To miasto, leżące na terenie obecnego Iraku, znajduje się w odległości dziewięciuset kilometrów od Jerozolimy. W czasach Jonasza wędrówka z Jerozolimy do Niniwy trwała aż miesiąc. Jonasz nie tylko nie chciał się tam udać, ale zbiegł w przeciwną stronę. Dotarł do portowego miasta Jaffy (Joppy) i wyruszył na pokładzie statku do Tarszyszu leżącego na południu obecnej Hiszpanii. Ponad trzy tysiące dwieście kilometrów żeglugi oznaczały, że Jonasz miał spędzić co najmniej miesiąc na statku. Obawiając się narażać na gniew króla Asyrii, miesiąc, którego potrzebował, by dotrzeć do Niniwy, Jonasz postanowił spędzić na ucieczce jak najdalej od Niniwy. Dlaczego prorok Boży postanowił zrobić coś takiego?

Asyryjczycy (Niniwczycy) nie byli dobrymi ludźmi. Wyróżniali się okrucieństwem i bezwzględnością, którym dawali liczne dowody, między innymi najeżdżając Izraela i Judeę. Mimo to Bóg nakazał Jonaszowi udać się do Niniwy i ogłosić sąd nad tym miastem występku (zob. Jon 1,2). Słowa tego nakazu są podobne do tych, jakimi Bóg posłużył się w kontekście Sodomy i Gomory w Rdz 18,20-21. Jednak, jak możemy się przekonać, Jonasz przejawiał postawę daleką od postawy Abrahama.

Czego możemy się nauczyć z postawy Jonasza i wymówek, jakimi usiłował usprawiedliwić odrzucenie misji, do której został powołany?

Przeczytaj Na 1,1; 3,1-4; 2 Krl 17,5-6; 19,32-37. Co te fragmenty *Starego Testamentu* mówią o Niniwie i postawie Asyryjczyków wobec Izraelitów? Jak nastawienie to mogło wpłynąć na decyzję Jonasza, by uciec do Tarszyszu, zamiast udać się do Niniwy?

Powodem, dla którego Jonasz nie chciał pójść do Niniwy, mógł być po prostu zwyczajny lęk. Asyryjczycy byli okrutnymi wrogami Izraelitów, a Niniwa była ich stolicą, siedzibą króla.

„W czasach podzielonego Izraela jednym z największych miast starożytnego świata była Niniwa, stolica Asyrii (...).

W czasach największego rozkwitu Niniwa była siedliskiem zbrodni i nikczemności. Natchnione pisma przedstawiają ją jako krwawe miasto »kłamstwa i łupiestwa pełne« (Na 3,1 BG). W języku symboli prorok Nahum przedstawił Niniwę jako okrutnego i drapieżnego lwa.

— »Bo kogóż nie dotykało ustawicznie twoje okrucieństwo?« (Na 3,19) — pytał¹⁹.

Niniwa była wielkim miastem, jak na tamte czasy. Historycy zanotowali, iż asyryjski król Sancheryb znacznie rozbudował miasto. Za jego panowania wzniesiono między innymi ogromny pałac, którego wymiary także dzisiaj mogą przyprawiać o zawrót głowy. Mierzył on pięćset trzy na dwieście czterdzieści dwa metry i zawierał co najmniej osiemdziesiąt komnat. Sancheryb polecił także wybudować osiemnaście kanałów doprowadzających wodę do miasta. Najdłuższy z kanałów mierzył sześćdziesiąt pięć kilometrów, a jego budowa była nie lada przedsięwzięciem.

Jednak mimo tych wszystkich osiągnięć technicznych Asyryjczycy byli znani głównie z okrucieństwa. W opisie zdobycia Babilonu Sancheryb chełpił się, iż wypełnił ulice ciałami mieszkańców miasta. Jego żołnierze mordowali każdego, kto wpadł im w ręce — bez względu na wiek i płeć. Płaskorzeźby odkryte podczas wykopalisk przedstawiają sceny okrutnych mąk zadawanych jeńcom ćwiartowanym i nabijanym na pal. Mało kto miałby ochotę zadawać się z Asyryjczykami, a tym bardziej narażać się na ich gniew. Możemy sobie wyobrazić, jak przemierzając ulice Niniwy i wołając do jej mieszkańców, Jonasz drżał z przerażenia i spodziewał się najgorszego.

Czytając historię Jonasza, nierzadko wyrażamy dezaprobatę dla niego, iż ulegając lękowi, usiłował sprzeciwić się Bożemu nakazowi. Rzadko próbujemy sobie uświadomić, że sami postępujemy podobnie. Zamiast bowiem kierować się wolą Boga, pozwalamy, by kierował nami lęk.

Przypomnij sobie sytuację, w której poczułeś wyraźnie, że Bóg nakazuje ci zrobić coś, czego lękałeś się zrobić. Czego nauczyłeś się z tego doświadczenia?

¹⁹ Ellen G. White, *Prorocy i królowie*, wyd. 5, Warszawa 2018, s. 150.

Gdy na morzu rozszalała się burza, Jonasz przyznał się do winy (zob. Jon 1,1-12). Jego postawa świadczy o tym, jaki światopogląd i jakie rozumienie Boga czy bogów miało w tamtych czasach. Otóż wierzono wówczas, że różni bogowie rządzą poszczególnymi krainami, zaś morze uważano za pełne chaosu królestwo demonów. Zgodnie z poglądami wyznawanymi przez marynarzy należało złożyć ofiarę, by uśmierzyć gniew tych istot. Choć Jonasz był Hebrajczykiem, najwyraźniej w jakimś stopniu podzielał ten tradycyjny światopogląd.

Przeczytaj Jon 2,2-4.8-10. Co wersety te mówią o tym, jak Jonasz rozumiał Bożą opatrzność?

Choć Jonasz uciekał z kraju, którego mieszkańcy uważali Jahwe za swojego Boga, przekonał się (w niełatwy sposób), że nawet w obcych krajach władza Jahwe się nie kończy. Wichry i fale należą do Boga. Morskie stworzenia także. „Pańska jest ziemia i to, co ją napęlnia” (Ps 24,1). Serce Jonasza zwróciło się do Władcy Lądów i Mórz. Prorok wyznał swoją winę i został ocalony.

My także mamy pewne błędne pojęcia o Bogu i Jego oczekiwaniach wobec nas. Jednym z takich błędnych poglądów jest to, że Bóg pragnie, byśmy całą naszą uwagę skupili na własnym zbawieniu i odcięli się od bezbożnego świata, który nas otacza. Choć mamy „zachowywać siebie nie splamionym przez świat” (Jk 1,27), to jednak naszym najważniejszym celem powinno być niesienie Bożych błogosławieństw i nadziei tym, którzy ich potrzebują.

Innym nieporozumieniem, które powstrzymuje nas od przyjęcia Bożego powołania do misji, jest przekonanie, że sukces misji zależy od nas. Prawda jest jednak taka, że nie jesteśmy w stanie nikogo uratować, podobnie jak Jonasz nie był w stanie uratować mieszkańców Niniwy. Zdarza się, że ci, którzy uczestniczą w misji, wyrabiają w sobie mentalność zbawicieli. Jednak musimy pamiętać, że naszym zadaniem nie jest zbawianie ludzi, ale współdziałanie z Bogiem w Jego dziele zbawienia. My możemy jedynie wydawać świadectwo, chwalać Boga za to, jak nas zmienia, ale jedynie Bóg jest w stanie pociągnąć ludzi do siebie. My możemy siać ziarno prawdy, ale tylko Bóg może nawracać serca. Niestety, zdarza nam się mylić naszą rolę z rolą Boga, a to w większości przypadków wystarczy, by szukać wymówki dla zaprzestania wydawania świadectwa. Owszem, Bóg posłużył się Jonaszem, ale to Bóg, a nie Jonasz, nawrócił mieszkańców Niniwy.

Zdobywanie ludzi dla Chrystusa jest trudne, a o własnych siłach po prostu niemożliwe. Jak możemy się nauczyć pozwalać Bogu zdobywać ludzi dla Niego i posługiwać się w tym dziele nami jako Jego świadkami?

Przeżycia Jonasza we wnętrzu wielkiej ryby (zob. 2. rozdział *Księgi Jonasza*) były dramatycznym pokazem miłości i miłosierdzia Boga, a modlitwa Jonasza świadczy o tym, że rozumiał on Boże przesłanie miłości. Jednak nawet to niesamowite doświadczenie z Bogiem nie zmieniło od razu jego dawnych nawyków myślowych i postaw, choć posłusznie udał się on teraz do Niniwy.

Przeczytaj 3. rozdział *Księgi Jonasza*. Jak Niniwczycy zareagowali na przesłanie głoszone przez Jonasza? Jaka nauka płynie z tego dla nas w kwestii składania świadectwa?

Jakiegokolwiek były osobiste uczucia Jonasza żywione wobec Asyryjczyków, ogłosił on to, co Bóg mu polecił przekazać. Przesłanie odniosło niesamowity skutek. Mieszkańcy Niniwy byli wstrząśnięci i okazali skruchę! Owszem, Jonasz przeszedł szereg przykrych doświadczeń, aż wreszcie zrobił to, czego początkowo nie chciał zrobić, ale gdy wreszcie to zrobił, przyczyniło się to do chwały Bożej.

W ten sposób misja Boża jest niesiona na barkach tych, którzy są gotowi do poświęceń, nawet jeśli zdobywają się na nie z trudem. Nasze osobiste interesy muszą ustąpić miejsca Bożej trosce o zgubionych ludzi. Podobnie jak to było z Jonaszem, my także czasami żywimy uprzedzenia, które sprawiają, że dystansujemy się od pewnych ludzi czy grup.

Aby rozprawić się z naszymi uprzedzeniami, musimy okazać pokorę. Misja wymaga także czasu i energii emocjonalnej. Inwestowanie w cudze dobro i okazywanie troski bliźnim może być wyczerpujące. W czasach, gdy jesteśmy dostatecznie zestresowani własnym życiem i swoimi problemami, oferowanie emocjonalnego wsparcia innym ludziom może być ponad nasze siły.

Zaangażowanie w misję nierzadko wymaga także zmiany naszego podejścia do pieniędzy i sposobu ich używania. Misja pociąga za sobą koszty związane z troską o ludzi, wydatki na zakup publikacji i materiałów ewangelizacyjnych oraz opłaty usług pozwalających nam zaoszczędzić czas na pracę misyjną. Z misją wiążą się więc środki finansowe. Każda forma działalności misyjnej wymaga od nas ofiarności.

Dobra nowina jest taka, że wbrew wadom i brakom Jonasza Bóg z mocą posłużył się nim, by doprowadzić do skruchy mieszkańców Niniwy. Niestety, sam Jonasz postanowił nie uczestniczyć w błogosławieństwie niebiańskiej radości.

Jakiej ofiary czy gotowości do niej Bóg żąda od ciebie w imię głoszenia Jego miłości bliźnim? W jakim stopniu ufasz Mu, iż wypełni On obietnicę ubogacenia cię w odpowiedzi na twoją ofiarną służbę?

— „Ach, Panie! Czy nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ojczyźnie? Dlatego pierwszym razem uciekałem do Tarszyszu; wiedziałem bowiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i pełnym łaski, który żałuje nieszczęścia” (Jon 4,2).

Jakaż piękna modlitwa Jonasza. Czy na pewno?

Przeczytaj 4. rozdział *Księgi Jonasza*. Co było nie tak z Jonaszem?

Jonasz tak bardzo nienawidził ludzi, do których Bóg go posłał, że wołał umrzeć niż znosić fakt, iż zapowiedziana zagłada Niniwy nie ziściła się. Jonasz był święcie przekonany, że Niniwa podzieli los Sodomy i Gomory. Miał nadzieję, że Bóg dokona sądu nad znieprawdzonymi Asyryjczykami. Gdy to się nie stało, światopogląd Jonasza został poddany niszczącej próbie, a Jonasz życzył sobie śmierci, bo wydawało mu się, że jego życie straciło sens.

Po raz drugi Bóg skonfrontował się z prorokiem nie przy pomocy słów, ale przy pomocy doświadczenia. Światopogląd nie kształtuje się w jednej chwili. Nie zmienia się też pod wpływem jednej informacji. Światopogląd kształtuje się i zmienia stosownie do życiowych doświadczeń oraz ich interpretacji i wyjaśnień.

Nowe doświadczenie, jakie Bóg dał Jonaszowi, miało pomóc mu zrozumieć błędne założenia jego dotychczasowego światopoglądu. Bóg sprawił, że w miejscu, w którym zatrzymał się Jonasz, w ciągu jednego dnia wyrosła w nadprzyrodzony sposób roślina na tyle duża, że dawała dość cienia, by ochronić go przed prażącym słońcem. Jonasz ucieszył się z tego niezwykłego zdarzenia, ale nie dbał o to, by wyrazić wdzięczność Bogu, który dokonał cudu. Zamiast uznać to za przejaw niezасłużonej łaskawości ze strony Boga, Jonasz postrzegał cud jako zapłatę należną za dobre uczynki. Zatem gdy roślina uschła, Jonasz rozgniewał się i stracił poczucie własnej wartości do tego stopnia, że znowu zaczął życzyć sobie śmierci.

Po tym doświadczeniu Bóg przemówił do niego słowami łagodnej nagany, by pomóc Jonaszowi zrozumieć, jak niemądre było z jego strony cenić jeden krzew bardziej niż tysiące mieszkańców Niniwy i należących do nich zwierząt — żywych i czujących istot.

***Księga Jonasza* nie kończy się opisem skrucy proroka. Pozostaje niedokończona, jakby autor chciał pozostawić nam napisanie zakończenia. Co zrobimy z Bożą troską o bezbożników, tyranów i innych grzeszników zamieszkujących naszą planetę?**

Historia Jonasza jest niesamowita. Fakt, iż Bóg był w stanie ocalić mieszkańców Niniwy dzięki słabemu świadectwu proroka, uświadamia nam, że nasza rola w dziele Bożym jest jedynie pomocnicza. Tylko Bóg może przekonywać i nawracać serca. Powinniśmy pamiętać o tym, że Bóg potrzebuje tylko uległych i pokornych posłańców, którzy pójdą tam, dokąd On ich pošle.

Przeczytaj Iz 6,1-8. Jakie jest zasadnicze przesłanie tego fragmentu księgi?

Powołanie zostało skierowane. Bóg czeka na ochotników. Mamy odpowiedzieć na to powołanie, poddając się Jego prowadzeniu, słuchając Jego głosu i okazując posłuszeństwo Jego poleceniom.

Historia Jonasza świadczy o miłości Boga do ludzi, którzy żyją tam, gdzie nie mają dostępu do wiedzy o Jego miłości ani nie słyszą Jego głosu. Jak Bóg litował się nad mieszkańcami Niniwy, tak lituje się nad milionami mieszkańców współczesnych miast, w których beton i szkło wyparły drzewa i kwiaty, a ciągły hałas sprawia, że trudno cokolwiek usłyszeć. O mieszkańcach Niniwy Bóg powiedział, że „nie umieją rozróżnić między tym, co prawe, a tym, co lewe” (Jon 4,11). Bóg potrzebuje posłańców, którzy zaniósł Jego przesłanie nadziei ludziom przytłoczonym tempem i mrozem codzienności.

W *Księdze Izajasza* 6,8 jej autor usłyszał pytanie:

— „I kto tam pójdzie?”

Izajasz odpowiedział:

— „Poślij mnie!”.

A jak ty odpowiesz?

WYZWANIE: Na nowej stronie w swoim dzienniku modlitewnym sporządź listę dziesięciu osób, o których wiesz, że są niewierzące. Nazwiemy ich twoimi *uczniami*. Jeśli to możliwe, wymień te osoby z imienia. Miej tę listę pod ręką i przez resztę kwartału módl się codziennie za każdego z tych dziesięciorga uczniów. Módl się, by Bóg pomógł ci zaprzyjaźnić się z tymi, którzy są tylko twoimi znajomymi. Módl się, byś mógł rozwinąć głębszą i bliższą przyjaźń opartą na zaufaniu z tymi, którzy są tylko twoimi kolegami. Pogłębiając więzi z nimi, uważnie obserwuj i słuchaj, abyś mógł dostrzec ich szczególne potrzeby, bólaczki i cierpienie. Módl się, by Bóg wyszedł naprzeciw ich potrzebom.

DODATKOWE WYZWANIE: Wybierz jedno miasto w pobliżu twojego miejsca zamieszkania i jedno miasto w jakiejś odległej części świata. Zacznij się modlić za mieszkańców tych miast. Proś Boga, by posłał tam adwentystycznych misjonarzy głoszących prawdę na obecny czas — prawdę o rychłym powtórnym przyjściu Jezusa.

DO DALSZEGO STUDIUM

Ellen G. White kierowała mocne ostrzeżenia do tych, którzy zmagali się z przyjęciem powołania do wydawania świadectwa o Jezusie ludziom, wśród których żyli.

„Wymówki tych, którzy nie wykonują tej pracy, nie zwalniają ich z odpowiedzialności. Jeśli zaniedbują tę pracę, to lekceważą dusze, za które Chrystus umarł. Lekceważą odpowiedzialność nałożoną na nich przez Boga, więc w księgach nieba zostają zapisani jako niewierni słudzy. Czy sługa działa tak jak jego Pan, będąc wsparciem i błogosławieństwem dla innych, skoro uchyla się od niesienia pomocy potrzebującym? Ci, którzy unikają osobistego zaangażowania w relacje z ludźmi, stają się egocentryczni i potrzebują doświadczenia łączności z braćmi i siostrami, aby mogli zrozumieć swój duchowy stan i nauczyć się karmić trzodę Bożą, wydzielając właściwy pokarm potrzebującym. Ci, którzy zaniedbują tę pracę, potrzebują moralnej odnowy, aby zrozumieć, że nie wykonywali swoich obowiązków w dziele Bożym”²⁰.

Choć są to bardzo mocne słowa podkreślające znaczenie, jakie Bóg przywiązuje do misji, nie zostaliśmy pozostawieni bez nadziei. „Wraz z otrzymanym zadaniem na Jonaszu spoczęła ogromna odpowiedzialność. Ten, który polecił mu iść, był jednak w stanie wesprzeć swego sługę i zagwarantować mu powodzenie. Gdyby prorok okazał bezwarunkowe posłuszeństwo, oszczędziłby sobie wielu gorzkich doświadczeń i otrzymałby obfite błogosławieństwo. Jednak w godzinie rozpaczny Pan go nie opuścił. W wyniku kolejnych doświadczeń i niesamowitych zrządeń opatrności zaufanie proroka do Boga oraz jego wiara w zbawczą moc Pana miały zostać na nowo rozbudzone”²¹.

Podobnie jak to się stało z Jonaszem, czasami dochodzimy do wniosku, że łatwiej jest wymawiać się niż zaangażować w misję. Nasze wymówki mogą być motywowane różnymi rzeczami, ale nasze powołanie do misji jest nie mniej konkretne niż powołanie Jonasza. Ostatecznie liczy się to, jak odpowiemy na to powołanie.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Jakich wymówek zwykle używasz, gdy jesteś kuszony, by nie zaangażować się w misję? Co jest twoją Niniwą?

2. Pomyśl, jak cenna jest prawda, która została przekazana nam, adwentydom dnia siódmego. Pomyśl, jakim błogosławieństwem jest dla ciebie poznanie tej prawdy. Co powstrzymuje cię od dzielenia się z bliźnimi tą cenną prawdą?

3. Jak możesz się nauczyć dzięki łasce Bożej pokonywać lęk przed wydawaniem świadectwa i przed misją?

²⁰ Ellen G. White, w: *The Advent Review and Sabbath Herald*, 30.8.1892.

²¹ Taż, *Prorocy i królowie*, wyd. 5, Warszawa 2018, s. 151.